

Ewa Borowiecka

Koncepcja szczęścia w powieści Marii Dąbrowskiej *Noce i dnie*

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 22, 27-56

1967

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. XXII, 2

SECTIO F

1967

Z Katedry Filozofii Wydziału Humanistycznego UMCS
Kierownik: prof. dr Narcyz Łubnicki

Ewa BOROWIECKA

Koncepcja szczęścia w powieści Marii Dąbrowskiej *Noce i dnie*

Концепция счастья в повести Марии Домбровской „Ночи и дни”

Conception du bonheur dans le roman *Nuits et jours* de Marie Dąbrowska

I — UWAGI WSTĘPNE

1. Przedstawione tutaj rozważania są próbą systematycznego odtworzenia myśli filozoficznej zawartej w powieści, a więc nie w utworze teoretycznym, lecz w dziele artystycznym. Autor powieści, konstruując świat przedstawiony, operuje konkretnymi, choć na ogół fikcyjnymi przypadkami, szczególnymi przykładami, w znacznie większym stopniu niż ogólnymi, teoretycznymi pojęciami i sądami.

Tym niemniej, jest rzeczą oczywistą, że w utworze literackim wyraża się światopogląd autora, a w przypadku pisarzy wybitniejszych ujawniają się często poglądy, które zasługują na miano filozoficznych — systemy wartości, systemy norm moralnych, ideały życia, wzorce osobowe, myśli o wartości, celu, sensie życia, doskonałości czy szczęściu.¹ Światopogląd wyrażający się w dziele artystycznym nie jest jednak przekazany za pośrednictwem ogólnych pojęć, lecz za pośrednictwem obrazów. Jest wyrażony przez szczególne przypadki, przez losy bohaterów i akcję utworu. Prezentowany w ten sposób światopogląd działa na emocje może nawet silniej niż na intelekt czytelnika i nie zawsze lub nie w pełni jest to oddziaływanie uświadamiane sobie przez odbiorcę.

¹ T. Kotarbiński w przemówieniu wygłoszonym na Sesji Naukowej poświęconej Marii Dąbrowskiej mówił o przynależności pisarstwa do dziedziny poznania rzeczywistości i o tym, że „działalność pisarza [...] jest [...] wykrywaniem i głoszeniem prawd.” Por. T. Kotarbiński: *Przemówienie [w:] Pięćdziesiąt lat twórczości Marii Dąbrowskiej. Referaty i materiały Sesji Naukowej* pod red. E. Korzeniewskiej, Warszawa 1963, ss. 7—9.

Warto więc przełożyć język konkretów literackich na język pojęć abstrakcyjnych, aby to, co autor dzieła literackiego wypowiada poprzez konstrukcję świata przedstawionego i jego szczególne przypadki, za pośrednictwem środków artystycznych właściwych utworowi literackiemu, przedstawić, o ile to możliwe, jako system ogólnych poglądów teoretycznych. Przekład taki jest interesujący i pożyteczny z dwóch względów. Po pierwsze — pozwala na lepsze zrozumienie całości poglądów filozoficznych danego autora, po drugie — teoretyczne i systematyczne przedstawienie rozproszonych przecież w dziełach literackich poglądów filozoficznych pisarza ułatwia ich scharakteryzowanie i ocenę oraz pozwala na porównanie ich z innymi poglądami.

2. Problem szczęścia, jego osiągalności, warunków i dróg do niego wiodących jest jednym z głównych, a przy tym powszechnie interesujących problemów filozofii człowieka. Jednocześnie jest to problem niezmiernie skomplikowany i rozumiany różnorodnie, między innymi z powodu wieloznaczności terminu szczęście. Aby więc poszukiwać koncepcji szczęścia w jakimkolwiek utworze, trzeba zdać sobie sprawę z możliwych znaczeń tego terminu, oraz dokonać wyboru któregoś z tych znaczeń, co pozwoli na dokładniejsze określenie przedmiotu poszukiwań.

Według analizy przeprowadzonej przez Władysława Tatarkiewicza w książce *O szczęściu*², termin ten może mieć cztery zasadnicze znaczenia:

a) znaczenie życiowe — szczęście ma tu charakter obiektywny i oznacza wybitnie dodatnie wydarzenia, dodatni układ wydarzeń, pomyślny los; b) znaczenie psychologiczne — tutaj szczęście ma charakter subiektywny, dotyczy wybitnie dodatnich, intensywnych przeżyć: radości, błogości, upojenia; c) znaczenie etyczne — w tym rozumieniu szczęście polega na posiadaniu największej miary dóbr dostępnych człowiekowi, a więc ma (podobnie jak w pierwszym znaczeniu) charakter obiektywny; d) znaczenie filozoficzne — jest znaczeniem swoistym i najważniejszym, ma zabarwienie subiektywne. Szczęście jest tutaj zadowoleniem z całości życia, zadowoleniem stałym, pełnym i uzasadnionym. Prócz tego nie tylko emocjonalnym: zawiera element refleksyjny i wiąże się z poczuciem wartości i sensu życia.

Poszczególne pojęcia szczęścia łączą się ze sobą. Szczęście życiowe (pomyślność), psychologiczne (radość) i etyczne (doskonałość) współdziałają ze szczęściem ujętym filozoficznie. Szczególnie istotny jest związek z nim szczęścia etycznego.

Toteż ujęcia szczęścia w tych dwóch ostatnich znaczeniach szukam w powieści Marii Dąbrowskiej. Badając koncepcję szczęścia pisarki szu-

² Por. W. Tatarkiewicz: *O szczęściu*, Warszawa 1949, ss. 12—28.

kam przyczyn i warunków (obiektywnych i subiektywnych) pełnego, trwałego i uzasadnionego zadowolenia z życia, oraz dóbr, których suma jest jego warunkiem lub przyczyną. Tym samym pomijam na ogół szczęście w znaczeniu życiowym i psychologicznym, uwzględniając je o tyle tylko, o ile uczestniczą one w szczęściu pojętym filozoficznie.

3. Maria Dąbrowska używa terminu *szczęście* najczęściej w znaczeniu, które W. Tatarkiewicz określił jako *życiowe*. Szczęśliwymi nazywa wydarzenia o bardzo różnej randze i doniosłości, o rozmaitej trwałości i niejednakowym znaczeniu dla losu bohaterów. Bardzo często nie są to nawet — jak tego wymaga określenie życiowego aspektu szczęścia podane przez W. Tatarkiewicza — wybitnie dodatnie wydarzenia. Oto kilka przykładów:

„Miał szczęście do ludzi [...]”³, „[...] miał szczęście, więc się trochę dorobił”⁴, „[...] byłbym szczęśliwy cię widzieć”⁵, „[...] poszczęściło mi się przeprowadzić transakcję [...]”⁶, „na szczęście tego dnia przepalało się akurat w piecach [...]”⁷.

Szczęście oznacza tu co najwyżej powodzenie w jednej sprawie, w jednym tylko z elementów życia czy losu bohatera. Niektórych z tych przykładów nie można nawet umieścić w zakresie życiowego znaczenia terminu *szczęście*, gdyż jest to tego słowa zastosowanie potoczne i konwencjonalne, czy wręcz zdawkowe, dotyczy bowiem zdarzeń nieważnych. Wydarzenia te są po prostu lepszą z dwu możliwości, ale zarówno pomyślny, jak niepomyślny obrót sprawy nie ma właściwie znaczenia dla losu bohaterów. Jest on ważny co najwyżej dla chwilowego, lepszego czy gorszego samopoczucia, którego jednak nie można nawet wiązać ze szczęściem w znaczeniu psychologicznym, te bowiem drobne wydarzenia nie wywołują na ogół stanów intensywnych. Poza tym, niezależnie od intensywności, są to stany chwilowe. W niektórych jednak przypadkach *szczęście* życiowe może polegać na osiągnięciu jednego z tych dóbr, które mają znaczenie dla *szczęścia* pojętego etycznie, a przez to i dla zadowolenia z całości życia.

Termin *szczęście* występuje także w *Nocach i dniach* dość często w znaczeniu psychologicznym, to znaczy określa wybitnie dodatnie, intensywne stany psychiczne. Oto na przykład opis takiego stanu psychicznego przeżywanego przez Barbarę:

„Zdarzenia i zjawiska nabrały teraz innych kształtów, inaczej miały się do siebie. Wszystko poza synem stało się życiowo i praktycznie mało ważne, a przez

³ M. Dąbrowska: *Noce i dni*, t. I, s. 10. Wszystkie cytaty z *Nocy i dni* pochodzą z wydania XII, Warszawa 1959.

⁴ *Ibid.*, t. I, s. 22.

⁵ *Ibid.*, t. V, s. 109.

⁶ *Ibid.*, t. V, s. 288.

⁷ *Ibid.*, t. III, s. 217.

to stało się ważne w inny sposób. Świat przestał być miejscem zabiegów, borykań się i strachów, stał się godny zachwytu. Rzeczy obróciły się ku pani Barbarze swoim jasnym, oświetlonym obliczem. Niczego nie pożądała, a wszystkim czuła się obdarzona. Była szczęśliwa.”⁸

Inny przykład — wypowiedź Bogumiła — prócz charakterystyki takiego stanu psychicznego, zwraca uwagę na jego rzadkość:

„[...] są w życiu chwile, bardzo rzadko, kiedy serce człowieka tak spocznie czy się tak wypełni, że za niczym nie goni, przed niczym nie ucieka.”⁹

Podobne stany psychiczne określane są w powieści nie tylko terminami *szczęście*, czy *szczęśliwość*. Autorka używa dla ich oznaczenia również wyrazów: *upojenie*, *błogość*, *radość*, *zadowolenie*. Zgodnie z opinią W. Tatarkiewiczza można je uważać za synonimy *szczęścia* w znaczeniu psychologicznym. Dla intensywnych stanów ujemnych używa Dąbrowska terminu *nieszczęście*, ale także, nawet częściej — *rozpacz*. Nie ma żadnej reguły w stosowaniu tych terminów, w podobnych okolicznościach znajdują zastosowanie różne nazwy, co tym bardziej upoważnia do traktowania tych wyrażen jako synonimicznych.

Intensywne dodatnie stany psychiczne nie stanowią o szczęściu w znaczeniu etycznym lub filozoficznym. Nie są przyczyną szczęścia tak rozumianego. Raczej wynikają zeń lub mu towarzyszą. O szczęściu bohaterów pojętym w znaczeniu etycznym i filozoficznym nie decyduje liczba ani intensywność przeżytych nastrojów *szczęśliwości*. Jest chyba odwrotnie — posiadanie pewnych dóbr albo, w większym nawet stopniu, określonych dyspozycji psychicznych czy charakterologicznych może wywoływać owe wybitnie dodatnie, intensywne przeżycia.

Szczęścia w pojęciu psychologicznym doznają bohaterowie Dąbrowskiej w najróżniejszych okolicznościach i z rozmaitych powodów. Z rozmaitych, to znaczy z powodów różnej rangi i wagi, niekiedy w ogóle bez powodu, a przynajmniej bez uświadomionej przyczyny. W podanym wyżej przykładzie, który charakteryzował *szczęście* psychologiczne — źródłem radości był udany syn, a więc powód istotny i obiektywny. Ale Barbara dostępuje niekiedy stanów *szczęśliwości* z powodów nieporównanie bardziej *blahych*.

„Pili herbatę w zajeździe, a jak przedtem zdawało jej się, że nie ma na świecie rzeczy, co by jej mogła życie uczynić na powrót cennym, tak teraz miała uczucie, że wystarczy być w drodze i pić herbatę w zajeździe, i pokazywać komuś znajome strony, aby się czuć w pełni *szczęśliwą*.”¹⁰

⁸ *Ibid.*, t. I, s. 116.

⁹ *Ibid.*, t. III, s. 226.

¹⁰ *Ibid.*, t. I, s. 181.

Brak obiektywnych, czy też brak uświadomionych przyczyn pojawiania się stanów szczęśliwości podkreśla Dąbrowska często przez takie np. sformułowania:

„Pani Barbarze wydało się nagle, że coś niezwykle ważnego i radosnego jest na świecie do uczynienia [...]”¹¹ [podkreślenie moje — E. B.], lub „[...] radość, która przychodziła nie wiadomo skąd [...]”.¹²

Psychologiczne stany szczęścia są na ogół krótkotrwałe, łatwo ustępują lub zmieniają się na inne, czasem przeciwstawne. Te same powody mogą u różnych postaci lub nawet u tej samej w różnych okolicznościach, wywoływać odmienne reakcje. Zdarzają się jednak także takie psychologiczne reakcje szczęśliwości, które są wynikiem posiadania dobra czy zdobycia wartości (lub uświadomienia sobie ich posiadania) spośród tych, jakie tworzą sumę dóbr składających się na szczęście w poszukiwanym znaczeniu. Te będą ważne dla koncepcji szczęścia rozumianego etycznie i filozoficznie.

W najistotniejszych znaczeniach — etycznym i filozoficznym — Maria Dąbrowska używa terminu *szczęście* bardzo rzadko. Synonim *szczęścia* etycznego (*doskonałość*) także niemal się nie pojawia, natomiast synonim *szczęścia* pojętego filozoficznie — *zadowolenie*, (z zaznaczeniem, że jest to refleksyjne zadowolenie z całości życia) pojawia się kilka razy i całkowicie zastępuje w tej funkcji termin *szczęście*.

Szukając koncepcji *szczęścia* nie można więc ograniczać się do tych partii powieści, w których występuje słowo *szczęście*. Więcej nawet — fragmenty zawierające ten termin mają dla zrozumienia koncepcji *szczęścia* tylko pomocnicze znaczenie, podstawowym zaś materiałem są te fragmenty tekstu, w których wyrażenie *szczęście* nie występuje.

Materiałem dla odnalezienia koncepcji *szczęścia* będą takie fragmenty powieści, w których jest mowa o wartościach i dobrach oraz o przyczynach i warunkach zadowolenia z życia. I to nie zdania, w których byłaby mowa o wartościach i dobrach w ogóle, takich bowiem zdań uogólniających jest stosunkowo niewiele, lecz sądy dotyczące konkretnych, szczególnych dóbr i wartości — czyli szczególnych warunków *szczęścia*.

Należy wyróżnić trzy rodzaje materiałów do odtworzenia koncepcji filozoficznej zawartej w utworze literackim:

1. Wypowiedzi odautorskie, zarówno dotyczące jednego tylko bohatera, czy jednej sytuacji z zakresu świata przedstawionego, jak i ogólniejsze — takie, w których autor wypowiada sąd dotyczący większej

¹¹ *Ibid.*, t. I, s. 113.

¹² *Ibid.*, t. IV, s. 317.

liczby ludzi lub zdarzeń, choć przyczyną wypowiedzenia sądu jest przedstawiony przezeń przypadek szczególny, który jednak można w tej sytuacji uznać — zdaniem autora — za typowy.¹³

2. Niektóre wypowiedzi bohaterów utworu, przede wszystkim wypowiedzi porte-parole autora, jeśli taki bohater w powieści występuje.

Warunkiem wstępnym jest wobec tego ustalenie, który z bohaterów pełni tę funkcję. W przypadku *Nocy i dni* nie ma trudności z ustaleniem porte-parole. W wypowiedzi o tej powieści autorka wprost określiła Bogumiła Niechcica jako wyraziciela jej własnego światopoglądu: „moim porte-parole i wyrazem mojej — być może tylko wymarzonej — postawy wobec życia jest nade wszystko Bogumił.”¹⁴

Wobec tego zarówno wypowiedzi, jak i los Bogumiła Niechcica są najistotniejszymi argumentami dla koncepcji szczęścia w *Nocach i dniach*. Należy jednak, oprócz Bogumiła, brać pod uwagę także postępowanie i sądy innych bohaterów, pod warunkiem niesprzeczności ich czynów i podstawowych zasad postępowania z tymi, które prezentuje Bogumił. Szczególnie wówczas, gdy często i uporczywie się one powtarzają. Dąbrowska przyznała bowiem, że jej myśli i niepokoje wypowiadają w powieści także Barbara, Woynarowski, Ceglarski, Śniadowski, i że wszyscy właściwie bohaterowie są wyposażeni w jej własne doświadczenia.¹⁵

3. Trzecim źródłem dla odszukania koncepcji człowieka w utworze literackim jest akcja utworu, losy jego bohaterów, ich charaktery i czyny. Należy wziąć pod uwagę cele, które usiłują realizować bohaterowie powieści, drogi na jakich próbują osiągnąć postawione sobie zadania oraz rezultaty tych dążeń. Także sposoby zachowania się bohaterów we wszystkich sytuacjach, w których stawia ich autor.

Bohaterowie powieści dążą do wielu i różnorodnych celów. Różne są także wyniki tych dążeń i ocena osiągnięć lub zawodów dokonywana przez samych bohaterów. Trzeba spośród nich wybrać te, które — także zdaniem autorki — są godne polecenia. Te, które dają zadowolenie trwałe i pełne. Jeśli nawet bohater czuje się szczęśliwy, należy sprawdzić, czy jego zadowolenie jest według autorki uzasadnione, zgodnie bowiem z opinią W. Tatarkiewicza tylko uzasadnione zadowolenie jest szczęściem w jego filozoficznym rozumieniu. I dlatego na przykład nie można uznać za realizującego ideał szczęścia Dąbrowskiej bohatera, który

¹³ Nawet zresztą komentarze odautorskie należy — jako wyraz idei autora — traktować z ostrożnością. Jak bowiem zwraca uwagę A. Kijowski, narrator w utworach M. Dąbrowskiej wypowiada się często z punktu widzenia bohatera. Por. A. Kijowski: *Maria Dąbrowska*, Warszawa 1964, s. 44.

¹⁴ M. Dąbrowska: *Kilka myśli o „Nocach i dniach”* [w:] M. Dąbrowska: *Pisma rozproszone*, Kraków 1964, t. II, s. 597.

¹⁵ *Ibid.*

„uważał się za coś lepszego od innych, dobrze mu się wiodło i był stale zadowolony z życia”.¹⁶

Składnikami i warunkami szczęścia są te cele i wartości, do których dążą bohaterowie „pozytywni”, bohaterowie darzeni przez pisarkę sympatią, a w szczególności (co zostało poprzednio uzasadnione) Bogumił Niechcic.

Poszukiwanie filozoficznej koncepcji pisarza poprzez akcję i losy bohaterów jest w przypadku dzieła literackiego metodą specyficzną i szczególnie ważną.

II — WARUNKI SZCZĘŚCIA

1. DOBRA MATERIALNE

Wielu bohaterów *Nocy i dni* dąży do zdobycia dóbr materialnych, to znaczy majątku ziemskiego lub pieniędzy. Konkretnie postaci dóbr materialnych, o jakie zabiegają bohaterowie, są oczywiście uwarunkowane miejscem i czasem akcji powieści. Dla celów filozoficznych można chyba te konkretne kształty pominąć. Nie ma w powieści postaci patologicznych, które zabiegałyby o majątek dla samego majątku. Dobra materialne mają służyć celom poza nimi samymi. Zdobywa się je w celu zapewnienia sobie warunków dostatniego i wygodnego życia (Bodzio Ostrzeński, Daleniecki), zdobycia wysokiej i wpływowej pozycji życiowej, której podstawą jest „zrobienie majątku” (Anzelm Ostrzeński), lub przejścia z niższej do wyższej warstwy społeczeństwa (Katelba).

Ale dobra materialne, poza oczywiście ich niezbędnym minimum, potrzebnym do zaspokojenia potrzeb życiowych, nie są wartością, którą autorka powieści uważa za uszczęśliwiającą. Wartość i ważność dóbr materialnych neguje Dąbrowska wielokrotnie i różnymi sposobami. Po pierwsze — bohaterowie, którzy dążą wyłącznie do tego rodzaju celów, są postaciami zdecydowanie negatywnymi. Autorka gani ich dążenia, przedstawiając ich jako osoby niesympatyczne, niesympatyczne nie tylko dla czytelnika, także dla niej samej. Argumentem w tej kwestii są jej własne uwagi w *Kilku myślach o „Nocach i dniach”*, gdzie stwierdza, że wobec Anzelma i Dalenieckiego nie mogła zdobyć się na współczującą sympatię, jaką obdarzyła poza tym wszystkich swoich bohaterów, nawet jeśli daleko im do ideałów.¹⁷ Anzelm i Daleniecki są chyba, w rozumieniu autorki, „antyideałami”, a zatem i ich dążenia nie są według niej godne polecenia. Po drugie — także losy bohaterów pozytywnych, obdarzonych sympatią przez autorkę, okazują, że majątek i pie-

¹⁶ *Noce i dnie*, t. III, s. 347.

¹⁷ Por. Dąbrowska: *Kilka myśli o „Nocach i dniach”*, s. 582.

niądze nie mają mocy uszczęśliwiającej. Dąbrowska mówi o Bogumile, że „[...] pieniądze czy brak pieniędzy nie była to rzecz, co go mogła czynić szczęśliwym lub nieszczęśliwym”¹⁸, albo o obojgu Niechcicach:

„Chleb powszedni — owszem. Tego potrafią chcieć. O to się potrafią, pracując wśród przeciwności, starać czy to dla siebie, czy to nawet dla kogo, ale o pieniądze nie umieją.”¹⁹

Niechcicowie, o ile nawet myślą (bo raczej myślą niż dążą) o zdobyciu jakichś kapitałów czy majątności, to przede wszystkim nie czynią tych myśli jedynym ani najważniejszym marzeniem swego życia, a poza tym pragną owych dóbr tylko jako środka mającego służyć zaspokojeniu potrzeb życiowych — zwłaszcza dla ich dzieci. Zabezpieczenie dzieci przez pozostawienie im majątku wydaje się im właściwą drogą na skutek uwarunkowań tkwiących w ich własnym pochodzeniu, przeszłości i wychowaniu. Gwoli sprawiedliwości trzeba jednak dodać, że Bogumił, surowiej niż jego żona doświadczony przez los, uważa za najważniejszy środek zapewnienia dzieciom pomyślnej przyszłości nie majątek, lecz posiadanie fachu i umiejętność życia z ludźmi.²⁰

Wreszcie najistotniejszym argumentem przeciwko wartości dóbr materialnych są reakcje bohaterów na zdobycie lub stratę majątku. Niechcicowie zdobyli pewną sumę pieniędzy przypadkowo, nie zabiegając o to. Ale o ile nic nie posiadając sądzili, że własność jest istotnym dobrem, po jej uzyskaniu stwierdzili, że to co osiągnęli nie jest dobrem, nie jest wartością. Zamiast zadowolenia, które powinno być naturalnym następstwem spełnienia pragnień, pojawia się zakłopotanie i obawa, zamiast radości — niepewność i problem: „cóż my za biedni — uśmiechnął się Bogumił. — Wszak mamy już na koniec coś własnego. I schylił głowę, jak by to była nie radość, lecz ciężar”²¹

Oczekiwane dobro staje się więc ciężarem i nowym obowiązkiem. Natomiast po stracie pieniędzy nie pojawia się świadomość straty. Dowiedziawszy się, że jej kapitały spłonęły razem z bankiem podczas działań wojennych, Barbara w niczym nie czuje się zubożona.²²

W ogóle bohaterowie pozytywni, wzorowi, nie traktują majątku jako dobra danego im, czy zdobytego przez nich w posiadanie, na ich własny użytek i dla prywatnych korzyści. Posiadanie majątku jest dla nich kwestią etyczną, jest źródłem obowiązków — moralnych, społecznych lub narodowych. Owrucki na przykład traktuje kupienie majątku jako

¹⁸ *Noce i dnie*, t. II, s. 229.

¹⁹ *Ibid.*, t. II, s. 130.

²⁰ Por. *ibid.*, t. II, s. 157.

²¹ *Ibid.*, t. V, s. 291.

²² Por. *ibid.*, t. V, ss. 444—5.

formę wzięcia za coś odpowiedzialności, źródło obowiązków, sposób znalezienia — po powrocie z zagranicy — swojego miejsca w społeczeństwie, służenia społeczeństwu i narodowi, jako patriotyzm.²³

Z dążeniami bohaterów do posiadania dóbr materialnych, czy z samym ich posiadaniem wiąże się kwestia prawa do własności. Ceglarski sądzi, że „[...] ma się prawo posiadać to, co się jest w stanie ogarnąć swoim sercem i swoją pracą”.²⁴ Wypada więc sądzić, że — zdaniem Marii Dąbrowskiej — wolno posiadać tylko tyle dóbr materialnych, ile da się wykorzystać jako materiał swojej własnej działalności, swojej pracy.

Sprawa własności jest problemem, do którego Dąbrowska przywiązuje wielką wagę. Jak sama stwierdza, wszystkich bohaterów *Nocy i dni* charakteryzuje przez stosunek do tej kwestii. Nie chodzi jej zresztą, jak powiada, o zanik instynktu własności, ale o jego uzdrowienie.²⁵ Dlatego chyba wypowiedź Ceglarskiego można uważać za sąd samej autorki.

Warto dodać, że Edward Abramowski, którego wpływ na poglądy Marii Dąbrowskiej jest oczywisty i powszechnie podkreślany, formułuje sprawę własności prywatnej znacznie ostrzej: „zadanie etyczne polega na zwalczaniu w ludziach instynktów własności i wyzysku. Chodzi o wytworzenie silnego skojarzenia pomiędzy „własnością” a nieszczęściem ludzkim”.²⁶ Skojarzenie takie u Dąbrowskiej nie jest powszechne. Autorka zresztą je dopuszcza (m. in. w osobie przemysłowca Pawłowskiego), ale nie uważa bynajmniej, że posiadanie wielkiego majątku musi powodować nieszczęście i być źródłem zaniku wrażliwości na nędzę innych ludzi. Ceglarski właśnie, mimo iż jest fabrykantem, jest człowiekiem wrażliwym na ludzką krzywdę i nieszczęście, którym na swój sposób stara się zapobiegać.

2. DOBRA Z ZAKRESU KULTURY DUCHOWEJ

Bogumił Niechcic, bohater najbardziej reprezentatywny dla światopoglądu Marii Dąbrowskiej, w tej właśnie dziedzinie tylko w bardzo niewielkim stopniu może służyć jako przykład. Jego potrzeby duchowe czy kulturalne są całkowicie podporządkowane pracy jaką wykonuje i do niej ograniczone. Biblioteka np., którą posiada i stale uzupełnia — jest biblioteką wyłącznie fachową i służy jedynie do doskonalenia czyn-

²³ Por. *ibid.*, t. V, s. 290.

²⁴ *Ibid.*, t. IV, s. 209.

²⁵ Por. Dąbrowska: *Kilka myśli o „Nocach i dniach”*, s. 594.

²⁶ E. Abramowski: *Program wykładów nowej etyki* [w:] *Filozofia społeczna*, Warszawa 1965, s. 61.

ności zawodowych. Inne przedmioty natury kulturalnej, jeżeli nawet sprawiają mu przyjemność, są w jego życiu przypadkowe, korzysta z nich pociągnięty przez okoliczności, czy też otaczających go ludzi, a sam do nich nie dąży. Ponieważ jednak ich nie neguje, a odczuwają i zaspokajają potrzeby duchowe inni — także przecież wzorowi bohaterowie — można mówić o znaczeniu tego rodzaju dążeń, chociaż nie mają one dla szczęścia roli decydującej.

Barbara Niechcicowa reprezentuje typ intelektualnie wrażliwy i wyraźnie odczuwający potrzeby kulturalne. Doznaje ona na przykład „[...] szczególnej radości płynącej z czerpania wiedzy”²⁷, a prawdziwym używaniem życia nazywa obcowanie z wiedzą i sztuką za pośrednictwem teatrów, odczytów, muzeów.²⁸ Także Agnieszka bywa „przeniknięta swoistą rozkoszą, jaką daje sama w sobie czynność umysłu badającego, szukającego i wnioskującego [...]”²⁹, chociaż nie jest to w jej przekonaniu przyjemność jedyna.

Nie tylko bohaterowie należący do warstwy inteligentkiej odczuwają potrzeby kulturalne. Pojawiają się one wszędzie tam, gdzie są już zaspokojone pierwsze potrzeby życiowe. Są więc powszechne. Mówi autorka o bogatych chłopach z Serbinowa:

„[...] żywili chęci, by wyjść ze spraw gruntu i pieniędzy ku czemuś „cieńiejszemu”, jak to między sobą mawiali. Nie brakło im pojęcia, że są rzeczy niby ciału na nic nie przydatne, a przecie od grosza i majątku, zwłaszcza gdy się już dostatek posiadało, ważniejsze.”³⁰

Wydaje się, że Dąbrowska świadomie przeciwstawia dobra duchowe materialnym, nawet przez użycie odpowiednich wyrażeń, mówi np. o „[...] zbytku nie lada, zbytku wolnego, zadumanego czasu”³¹

Przekładanie wartości natury duchowej nad materialne jest zazwyczaj wynikiem doświadczeń życiowych. Matka Barbary np. wierzyła tylko w wykształcenie, ponieważ życie przyniosło jej rozczarowanie i niewiarę w korzyści płynące z majątku i urodzenia.³²

Druga dziedziną własności duchowej (a terminów „własność”, „majątność” używa autorka w takim zastosowaniu bardzo często) to przeżycia lub wspomnienia ludzi wyrastające z ich życiowego doświadczenia. Są to „[...] własność serca, jedyna, do jakiej ma się prawo”³³ lub „[...] majątność, co ją człowiekowi pamięć uzbiera”³⁴

²⁷ *Noce i dnie*, t. II, s. 204.

²⁸ Por. *ibid.*, t. I, s. 21.

²⁹ *Ibid.*, t. V, s. 9.

³⁰ *Ibid.*, t. V, s. 194.

³¹ *Ibid.*, t. V, s. 388.

³² Por. *ibid.* t. I, s. 12.

³³ *Ibid.*, t. V, s. 344.

³⁴ *Ibid.*, t. I, s. 82.

Sentymenty i wspomnienia, uczucia i przywiązania są własnością ważniejszą i bardziej wartościową niż jakikolwiek majątek materialny: „[...] tych rzeczy najlepszych: serca, które nas kocha, słońca, które nam świeci, i tak na własność mieć niepodobna. A przecież człowiek napawa się nimi lepiej niż tym, co podług prawa posiada”³⁵ — mówi Bogumił, a Barbara, która nie odczuła w ogóle straty pieniędzy, jest zmartwiona, że pozostawiła w płonącym domu portret zmarłego męża i majolikowy wazonik ze strzelcem — pamiątkę po matce. Wazonik ten jest zresztą ważnym „bohaterem” powieści, występuje w ciągu całej akcji i świadczy o randze przedmiotów, które chociaż nie przedstawiają żadnej wartości materialnej, są bezcenne, bo są „własnością serca”.

3. INNI LUDZIE I WŁAŚCIWY DO NICH STOSUNEK — JAKO WARUNKI SZCZĘŚCIA

Bohaterowie powieści Dąbrowskiej przeżywają często głębokie psychiczne stany nieszczęścia jeśli przychodzi im zmienić dotychczasowe warunki życia i rozstać się z ludźmi, wśród których dotychczas żyli, jeśli muszą zerwać kontakt ze znanymi miejscami, rzeczami i ludźmi i przenieść się w miejsca nowe, nieznanne — które jako niewiadome i niepewne, choćby nawet obiecywały pomyślność, napełniają ich lękiem. Nie znaczy to, aby pozostawanie przez całe życie w jednym miejscu, dobrze już znanym, miało być koniecznym warunkiem szczęścia. Objawy cierpienia w takich przypadkach wskazują natomiast, że człowiek musi być w jakiś sposób włączony w środowisko, w którym przebywa, że musi być w porozumieniu z ludźmi, wśród których żyje. Wartością istotną dla szczęścia w znaczeniu etycznym są odpowiednie stosunki z ludźmi. Może w większym stopniu, subiektywna zdolność, umiejętność znalezienia kontaktu ze środowiskiem, z ludźmi, którzy żyją obok. Zdolność do znalezienia z nimi porozumienia, przejęcia się ich sprawami i współdziałania z nimi. Bowiem „wrodzone człowiekowi uczucie solidarności z drugimi musi zawsze znaleźć jakieś zaspokojenie, choćby najbardziej chude”³⁶

Wartością uszczęśliwiającą jest podziw innych ludzi, ich zainteresowanie i uznanie „[...] gdyż człowiek do końca lubi się bodaj czymkolwiek drugim podobać”³⁷ Szczególnie w okresach niepowodzeń, w okresach słabości i bezradności uwielbienie i podziw ze strony innych ludzi są poważną pociechą. Zmniejszają wówczas siłę psychologicznego nieszczęścia.³⁸ Podobnie pocieszająco funkcjonuje możliwość porównania się

³⁵ *Ibid.*, t. IV, s. 42.

³⁶ *Ibid.*, t. II, s. 203.

³⁷ *Ibid.*, t. V, s. 203.

³⁸ Por. *ibid.*, t. I, s. 72.

z innymi ludźmi, odwrócenie się od własnych spraw i dostrzeżenie podobnych do swojego losów innych ludzi.³⁹ Nawet z biernej obserwacji świata i innych ludzi, z przyglądania się „toczeniu się obcego świata dookoła”, z bardzo luźnego uczestnictwa, uczestnictwa widza w życiu innych — każdego napotkanego przechodnia, można czerpać radość.⁴⁰

Ważnym warunkiem znalezienia swojego miejsca w środowisku jest posiadanie tych zainteresowań, które są powszechne w otoczeniu, a także tych samych umiejętności. Wyróżnianie się wśród najbliższego otoczenia, nawet wyróżnianie się na korzyść jest czynnikiem znacznie mniej sprzyjającym zadowoleniu niż posiadanie takich umiejętności, które w danej grupie społecznej są powszechne, nawet jeśli są to umiejętności bardzo proste.⁴¹

Kontakt, bliskość, porozumienie z ludźmi — to wartości wyższe niż wolność, zwłaszcza jeśli wolność traktować jako możliwość niczym nie skrępowanego kierowania swoim postępowaniem, realizowania swoich upodobań i pragnień. Nawet wtedy, jeśli potrzeby innych ludzi stoją na zawadzie realizacji własnych dążeń i wymagają ofiar. Barbara jest przerażona odkryciem, że „wolna to znaczy sama”.⁴² Nie można wobec tego ograniczenia wolności jednostki spowodowanego potrzebami społecznymi traktować jako źródła nieszczęścia.

Nieporozumienia między ludźmi, w sposób naturalny i z konieczności zdarzające się między nimi, mogą być źródłem przykrych przeżyć, ale nie są przyczyną nieszczęścia w istotnym sensie. Nawet bowiem owe nieporozumienia stają się czynnikiem poświadczającym bliskość między ludźmi, są elementem łączącym ludzi, w tej samej mierze, czasem nawet silniej, niż obcowanie bezkonfliktowe: „[...] z najprzykrzejszych nawet wzajemnych nieporozumień buduje się przywiązanie człowieka do człowieka”.⁴³

Uszczęśliwiająca czy też zapobiegająca nieszczęściu funkcja stosunków międzyludzkich jest bardzo wielostronna i zróżnicowana. Okazuje się to w bardzo różny sposób, w najrozmaitszych okolicznościach, jest ważne dla wszystkich ludzi i dla różnych ludzkich spraw.

Szczególnie ważne przypadki uszczęśliwiającego obcowania z ludźmi to przyjaźń i miłość oraz stosunki i więzi rodzinne. Najważniejsze porozumienia i więzi powstają między osobami specjalnie bliskimi duchowo — między przyjaciółmi. Przyjaźń ma wielkie znaczenie w młodości (np. wszystkie szkolne przyjaźnie Agnieszki), ale i potem nie tra-

³⁹ Por. *ibid.*, t. I, s. 233.

⁴⁰ Por. *ibid.*, t. V, s. 390.

⁴¹ Por. *ibid.*, t. I, s. 72.

⁴² Por. *ibid.*, t. I, s. 274.

⁴³ *Ibid.*, t. II, s. 85.

ci ważności. Przejawia się we wspólnych zainteresowaniach, upodobaniu do tych samych problemów, pozwala na szczerość, umożliwia udzielenie rady i skorzystanie z niej, uczynienie wymówki, która nie jest przykra, a dostarcza oparcia i pomocy. Takie związki można nazwać przyjaźnią w ścisłym czy też w węższym znaczeniu. Bez ryzyka błędu można chyba powiedzieć, że Dąbrowska życzyłaby sobie przyjaznych, życzliwych i serdecznych stosunków między wszystkimi bez wyjątku ludźmi. Pragnęłaby, aby zajmowali oni postawę otwartą wobec innych, aby dysponowali nieustanną gotowością do pomocy. Taki właśnie jest Bogumił, który „[...] miał zwyczaj troskać się o los drugiego człowieka”.⁴⁴

Istnieje w tej kwestii podobieństwo pomiędzy poglądami Marii Dąbrowskiej i Edwarda Abramowskiego, uważającego przyjaźń za „potęgę wybawicielską, za pomocą której można życie uczynić lepszym i szlachetniejszym”⁴⁵, i pragnącego z niej uczynić podstawową i powszechną więź międzyludzką.

Wielką rolę w szczęściu jednostki przyznaje Dąbrowska rodzinie. Rodzina jest często podstawą wytwarzania się związków przyjacielskich (np. przyjaźń Barbary i Teresy). Sprawa stosunku mąż — żona jest właściwie tożsama z kwestią miłości, tu natomiast wypada jeszcze wspomnieć o dzieciach. Dzieci są dla bohaterów Dąbrowskiej przedłużeniem i kontynuacją własnego życia, dalszym ciągiem własnych spraw. Dlatego to, co się dzieje z dziećmi, jest szczególnie ważne dla szczęścia czy nieszczęścia postaci występujących w *Nocach i dniach*, czasem ważniejsze niż ich własne sprawy. Bogumił, który nigdy nie rozpaczał z własnego powodu, pomimo rozmaitych, często bardzo ciężkich przypadłości własnego życia — rozpacza z powodu swego syna, rozpacza ponieważ syn ten nie jest uczciwym człowiekiem. I to jest właściwie jedyny powód nieszczęścia Bogumiła.⁴⁶ Natomiast w przypadkach, kiedy dokonuje on refleksji na temat całego swego życia, posiadanie dzieci jest ważnym elementem pozytywnym, argumentem na rzecz zadowolenia z życia.⁴⁷

Rodzina jest najbliższym i najważniejszym terenem obowiązków człowieka. W dążeniu do posiadania rodziny wyraża się często chęć wy-

⁴⁴ *Ibid.*, t. III, s. 338.

Dodatkowym argumentem za wyżej podaną zasadą są słowa bohatera tytułowego z opowiadania *Ksiądz Filip*: „jest na świecie jeden zawód, jedno jedyne powołanie — być dobrym dla drugiego człowieka [...] być ludziom ku pomocy.” M. Dąbrowska: *Ksiądz Filip* [w:] *Opowiadania*, Warszawa 1967, s. 281.

⁴⁵ E. Abramowski: *Związki przyjaźni* [w:] *Filozofia społeczna*, Warszawa 1965, s. 422.

⁴⁶ Por. *Noce i dnie*, t. II, ss. 315, 316; t. V, s. 36.

⁴⁷ Por. *ibid.*, t. I, ss. 251—2.

próbowania swoich możliwości, pragnienie, aby wypełnić wszystkie swoje ludzkie obowiązki, spełnić swoją rolę w świecie.⁴⁸

Potrzeba miłości jest potrzebą, którą bohaterowie *Nocy i dni* odczuwają powszechnie. Występuje ona z bardzo różną intensywnością, niekiedy jako potrzeba jedyna (np. u Celiny Mroczkówny), lub jako jedna z potrzeb (w ten sposób zawsze u bohaterów pozytywnych). W każdym przypadku jest dla szczęścia ważna — jest jedną z podstawowych wartości wchodzących w skład szczęścia rozumianego etycznie i filozoficznie. Jest istotnym źródłem szczęścia.

„Żebyś ty wiedziała [...] jak to dobrze, jak to słodko być wiernym i kochać raz na zawsze. Nie dlatego, że tak wypada, że tak się przysięga, ale dlatego... dlatego, że to tak dobrze, tak słodko [...]” [Bogumił].⁴⁹

Ale miłość zupełnego szczęścia nie zapewnia. Jeśli jest traktowana jako jedna z wartości — pozostawia jeszcze wiele miejsca na inne sprawy życiowe, choć w wielkim stopniu przyczynia się do szczęścia. Jeżeli natomiast jest traktowana jako jedyny cel, jako jedyna sprawa życia — nie wystarcza do szczęścia. Nie może wtedy być miłością szczęśliwą. Bardzo intensywnego i zaborczego uczucia partner nie potrafi odwzajemnić. A miłość nieodwzajemniona staje się przyczyną całkowitej klęski życiowej. Jeśli zawodzi miłość traktowana jako jedyna ważna sprawa, wraz z nią ulega zniszczeniu cały sens życia. Klęska w tej dziedzinie przy braku jakichkolwiek innych zainteresowań i życiowych punktów zaczepienia jest przyczyną nieszczęścia bardzo intensywnego, ocenę życia jako przegranego (jak w przypadku Daniela Ostrzeńskiego) i (jak to widać na przykładzie Celiny) może być nawet przyczyną samobójstwa.

W przypadku bohaterów wzorowych — jeżeli miłość zdolna jest wypełnić całe życie i być problemem głównym — to tylko na krótko: „[...] szczęście miłosne zepchnęło na razie ponure myśli w cień”⁵⁰ [podkreślenie moje — E. B.]”.

Miłość jest źródłem intensywnych dodatnich przeżyć, tj. szczęścia w znaczeniu psychologicznym, ale miłość — posiadanie kochanego i kochającego człowieka jest ważnym elementem także dla zadowolenia z całości życia.

Dla szczęścia pojętego filozoficznie (w tym przypadku zresztą nieszczęścia) — ważny jest brak miłości. Przy obecności innych warunków brak ten nie likwiduje całkowicie zadowolenia z życia, ale je zmniejsza. Nie rujnując życia, wytwarza stany rozpaczki lub żalu. Opinię tę

⁴⁸ Por. *ibid.*, t. I, s. 39.

⁴⁹ *Ibid.*, t. I, s. 176.

⁵⁰ *Ibid.*, t. V, s. 96.

potwierdza przypadek Marii Hłasko — osoby bardzo życzliwie nastawionej do świata, pełnej entuzjazmu i zadowolenia ze wszystkiego, która jednak w pewnym momencie nie może sobie poradzić z ogarniającym ją rozżaleniem, że jej życiu czegoś ważnego zabrakło, ponieważ nie przeżyła miłości.⁵¹ Miłość zdolna jest nadać sens życiu, czy podtrzymać wiarę w ten sens w trudnych chwilach życia:

„A kiedy [Agnieszka] zobaczyła Marcina [...] Chwycili się za ręce i chaos świata zorganizował się momentalnie w dorzeczną, piękną całość.”⁵²

Uszczęśliwiająca moc miłości nie ogranicza się jednak do wpływu, jaki ma na ludzi nią powiązanych. „Miłość fałszuje obraz świata” jak mówi Marcin Śniadowski⁵³, pokazuje świat lepszym i piękniejszym niż jest naprawdę, niż się wydaje na co dzień, ale przez to staje się źródłem przychylności dla świata i ludzi. To chyba ważne, jeśli wartością jest sympatia i życzliwość dla innych ludzi.

4. ŚWIADCZENIE INNYM JAKO WARTOŚĆ USZCZĘŚLIWIĄJĄCA

Związane z innymi ludźmi potrzeby, których zaspokojenie jest koniecznym warunkiem osiągnięcia szczęścia, w większej mierze polegają na świadczeniu niż na doznawaniu. Także w miłości szczęście osiąga się dzięki zadowoleniu drugiego człowieka.

„Nie ma dla mnie większej słodyczy na świecie [...] niż kiedy słyszę, że ty jesteś spokojna”⁵⁴ — mówi Bogumił do żony, a Barbara doznaje „[...] słodyczy niewysłowionej uczynienia najbliższego człowieka szczęśliwym”.⁵⁵

Być potrzebnym, być pożytecznym czemuś, ale przede wszystkim komuś — jest źródłem szczęścia w pojęciu psychologicznym, etycznym i filozoficznym. Potrzeba świadczenia i radość płynąca z tego, że się jest komuś potrzebnym, wynika z naturalnego poczucia solidarności między ludźmi, ze społecznego charakteru człowieka.

Ludzi otwartych na świat, doznających radości i poczucia mocy wtedy, gdy mogą innym pomóc i innych dźwigać, nazywa Dąbrowska ludźmi „darzącymi”, „promieniotwórczymi”.⁵⁶ Jest taki przede wszystkim Bo-

⁵¹ Por. *ibid.*, t. III, s. 160.

Ten sam motyw wraca w refleksji Łohojkiego, bohatera *Trzeciej jesieni*. Powiada on, wspominając utraconą miłość z młodości: „czemu tamto upojenie młodości nie przetrwało i nie może się dziś połączyć z tą cichą radością późnych lat w zupełnie szczęście życia?” M. Dąbrowska: *Trzecia jesień* [w:] *Opowiadania*, Warszawa 1967, s. 454.

⁵² *Noce i dnie*, t. V, s. 372.

⁵³ *Ibid.*, t. IV, s. 293.

⁵⁴ *Ibid.*, t. II, s. 251.

⁵⁵ *Ibid.*, t. III, s. 176.

⁵⁶ Por. Dąbrowska: *Kilka myśli o „Nocach i dniach”*, s. 583.

gumił Niechcic. Posiadanie zdolności, aby być człowiekiem „darzącym”, w każdej sposobności mieć siłę pomagać innym — jest wartością, dobrem koniecznym do szczęścia (szczególnie etycznego) potrzebnym.

Możliwość udzielenia pomocy, przysłużenia się komuś jest źródłem głębokiej i wzniosłej radości. Wspomaganie innych ludzi jest nie tylko obowiązkiem moralnym, ale jest także dobrem, przyczyną szczęścia dla tego, kto pomaga. Oto dwa przykłady tego ważnego warunku zadowolenia z życia:

„Oboje z Bogumiłem mieli teraz uczucie, że kogoś tonącego, pogrążającego się w mrok, wydobyli z powrotem na światło i na bezpieczne miejsce. To ich oświeżało, przenikała ich wobec babci uszczęśliwiająca czułość, którą wzbudza zawsze każdy, komu się dobrze zrobiło, kogo się ocaliło.”⁵⁷

Barbara była „[...] owładnięta ożywczą radością, której doświadczała zawsze, gdy jej się zdarzyło wyciągnąć kogoś zagrożonego poza obręb niebezpieczeństwa, ulżyć w cierpieniu, ratować [...] To dawało pani Barbarze lepiej uczuć rzeczywistość i pewność własnego bytu i jego pożyteczność, a więc konieczność”.⁵⁸

Radości z powodu ofiarowania komuś swoich wysiłków i starań doznają nie tylko ludzie zadowoleni. Ze źródła tego czerpią obficie także ci, którym jest źle, którzy sami cierpią. I dla nich właśnie pomaganie innym jest szczególnie ważnym źródłem szczęścia. Możliwość pocieszenia kogoś innego jest istotną przyczyną radości i ułatwia przewyciężenie własnego cierpienia w szlachetny sposób, który może ostatecznie powiększyć zadowolenie z całości życia, a więc szczęście w znaczeniu filozoficznym. Stwierdza to Agnieszka, kiedy myśli: „[...] ale gdy już nie ma ratunku, zostaje zawsze jeszcze jeden — pobiec drugiemu na pomoc”.⁵⁹

Jeszcze jednym argumentem na potwierdzenie szczęściodajnej roli świadczenia jest przykład Jadwigi Ostrzeńskiej, starej matki, która cierpi, rozpacza, traci kontakt ze światem. Ów świat wydaje jej się wrogi i obcy, ponieważ przestała być potrzebna swoim dzieciom.⁶⁰

Pomoc, świadczenie wszechstronnych przysług innym ludziom nie jest zresztą ofiarą, nie wymaga zatracenia własnej osobowości i indywidualności, wymaga tylko odrzucenia egoizmu, którego z indywidualizmem nie wolno mieszać.⁶¹

⁵⁷ *Noce i dnie*, t. I, s. 266.

⁵⁸ *Ibid.*, t. II, s. 67.

⁵⁹ *Ibid.*, t. V, s. 44.

Podobnie twierdzi Dionizy, jeden z bohaterów cyklu nowel *Ludzie stamtąd*: „Ty, głupi, nie płacz. Gdzie byś nie upad, żeby nie wiem i w jaki dół, zawdy ta jeszcze hydrom gorsze utrapione jak ty. Jo ci powiadom, co się ino z tobom nie dzieje nągorszego, zawsze przyńdzie do ciebie taki, co go trza w płaczu pocieszyć.” M. Dąbrowska: *Tryumf Dionizego* [w:] *Opowiadania*, Warszawa 1967, s. 214.

⁶⁰ Por. *Noce i dnie*, t. I, ss. 98—9.

⁶¹ Por. *ibid.*, t. V, s. 367.

W procesie oddawania swoich sił i starań innym ludziom człowiek tworzy i wzbogaca własną osobowość, gdyż „tracić siebie dla drugich to jest właśnie odnajdywać najprawdziwszego siebie”.⁶²

5. DZIAŁALNOŚĆ, TWÓRCZA PRACA JAKO WARUNKI SZCZĘŚCIA

Maria Dąbrowska jest przekonana o tym, że człowiek posiada twórcze instynkty i potrzebę pracy. I w tym przypadku bohaterowie powieści w różny sposób i z różną intensywnością odczuwają tę potrzebę, ale „być zdolnym przejąć się pracą leży w naturze człowieka”.⁶³

A. Co robić?

Jaka to ma być praca, co ma być jej przedmiotem, tego autorka nie przesądza w sposób arbitralny. Nie ma wybranego rodzaju działalności, nie ma uprzywilejowanych zawodów i czynności. Wybór rodzaju działania zależy wyłącznie od danego bohatera, od jego subiektywnych zdolności, zamiłowań, upodobań. Każdy rodzaj działalności czy pracy jest dobry, uprawniony, pod warunkiem oczywiście, że nie jest to działalność społecznie szkodliwa. Chociaż, z drugiej strony, nie musi to być działanie, którego doniosły pożytek widać gołym okiem. Może to być, i w powieści jest bardzo często, zwyczajna, domowa, w kółko o te same drobniotkie cele zabiegająca czynność. Bohaterami pracy w powieści Dąbrowskiej bywają skrzętne gospodynie domowe zabiegające o urządzenie domu i zaopatrzenie spiżarni (Urszula Niechcicowa, Barbara), rolnicy (Bogumił), fabrykanci (Ceglarski), nauczyciele (Barbara, Teresa), właściciele, służba, wyrobnicy i wreszcie działacze i bojownicy społeczni i polityczni, uczestniczący w wielkich wydarzeniach historycznych (Śniadowski). Wszystkie zajęcia są ważne i cenne, bo „każde życie [...] trzeba znosić i każde cierpliwie ulepszać i przebudowywać. Nic nie wolno zostawiać odłogiem”.⁶⁴

Zastając określone warunki życia i przynosząc na świat jakąś organizację wewnętrzną, każdy człowiek znajduje przed sobą konkretne zadanie czy zadania, z których jakieś może stać się jego powołaniem, o ile potrafi znaleźć w nim upodobanie, nie biorąc pod uwagę tego, ile ono znaczy pozornie, jaką ma wartość w ludzkich oczach. Każdy właściwie ma szansę, aby trafić na czynność, która zapewni mu zadowolenie i określili jego miejsce w życiu. Wybór zawodu jest dowolny, a głównym kryterium wyboru jest użyteczność społeczna.

⁶² *Ibid.*, t. IV, s. 305.

⁶³ Por. *ibid.*, t. III, s. 61.

⁶⁴ *Ibid.*, t. IV, s. 24.

B. Jak pracować ?

„Chciałabym [...] robić dobrze wszystko, co się nadarzy” — mówi Agnieszka.⁶⁵ Skoro przedmiotem działania może być wszystko, do czego skłaniają warunki, sytuacja — sens w tym, aby starać się to „cokolwiek” robić dobrze, jak najlepiej.

Aby wykonać czynność jak najlepiej, trzeba w trakcie wykonywania pracy mieć na uwadze dzieło, nie siebie; trzeba robić swoje nie bojąc się odpowiedzialności i ryzyka.⁶⁶ Należy pracować z całym przejęciem i z całym oddaniem, z uwagą skierowaną na wykonywaną czynność, tak jak Bogumił, który „[...] żył swoją robotą na podwórzu i w polu do takiego stopnia, jak by od jej przebiegu zależały [...] losy świata”.⁶⁷

Nie zastanawiał się on specjalnie nad tym przedmiotem, ale zmuszony do usprawiedliwienia swego poświęcenia i oddania, z jakim pracował w cudzym majątku, wyznał, że w pracy na roli widzi rzecz wielką, rzecz, której warto służyć.⁶⁸

I właśnie ta pożyteczna światu czy ludziom działalność, twórcza praca, a praca w każdej dziedzinie może i powinna być twórczą⁶⁹, jest najważniejszym z warunków szczęścia. W przeciwieństwie do miłości, która nie może być jedynym celem życia, gdyż grozi wówczas klęską, praca może być i bywa w powieści Dąbrowskiej jedynym celem i zadaniem życiowym. Przy braku innych elementów nie likwiduje zupełnie nieszczęścia w sensie psychologicznym, nie chroni przed chwilami załamania i rozpacz, ale pomimo tych chwil może dać zadowolenie z całości życia. Nawet przy braku innych warunków zapewnia życiu dodatni bilans. Jeżeli nie jest szczęściem pełnym, to przynajmniej jest tego szczęścia warunkiem podstawowym i najważniejszym.

C. W jaki sposób praca przyczynia się do szczęścia?

Działalność człowieka zdolna jest go uszczęśliwić w trzech co najmniej aspektach:

a) Dostarcza radości już jako postawione zadanie. Świadomość, że oto jest coś do zrobienia, przekonanie bohatera, że dana czynność jest przeznaczona dla niego, że ma on wystarczające warunki: siły i chęci do wykonania tego zadania — jest źródłem bardzo intensywnych prze-

⁶⁵ *Ibid.*, t. IV, s. 223.

⁶⁶ Por. *ibid.*, t. IV, s. 154; t. II, s. 23.

⁶⁷ *Ibid.*, t. I, s. 75.

⁶⁸ Por. *ibid.*, t. I, s. 250.

⁶⁹ Tę samą myśl podkreśla pisarka w jednym z artykułów. Por. M. Dąbrowska: *Praca twórcza* [w:] Z. Libera [opr.]: *Maria Dąbrowska*, Warszawa 1965, s. 141.

żyć pozytywnych. Bohater rozpoczyna działanie w nadziei, że mu podoła, ale traktuje je jednocześnie jako okazję do sprawdzenia i potwierdzenia swojej wartości, jako próbę sił. Dla scharakteryzowania tego rodzaju radości bardzo znacząca jest wypowiedź Bogumiła:

„Byłem, a jakże — zawołał z takim uniesieniem, jak by oznajmiał, że był na progu raj. — Wszystko widziałem, wszystkie pola obszedłem. Wszystko tam wygląda jak obraz nędzy i rozpaczy.”⁷⁰

Radość Bogumiła z racji znalezienia pola działalności, przedmiotu, z którym trzeba i można zrobić wiele, nie zmniejsza się, przeciwnie — zwiększa, gdy zadanie jest trudne.

b) Uszczęśliwia także praca już wykonana, rezultat działania, osiągnięcie. Doprowadzenie do pomyślnego końca różnych zadań staje się ważnym elementem i warunkiem dla zadowolenia z całości życia. Osiągnięcia w pracy są w stanie zrekompensować niepowodzenia w innych dziedzinach życia. Wykonane dzieła są obiektywizacją człowieka i potwierdzeniem przezeń swojej obecności w świecie:

„Biedny człowiek dąży do tego, by uczynkiem zaświadczyć i samego siebie raz jeszcze przekonać o swym istnieniu, by zrobić coś, co się da z daleka obejrzeć, siebie samego w taki sposób przekroczyć, stać się światem, dotykalną i przedmiotową cząstką całej rzeczywistości dokoła.”⁷¹

c) Radość wreszcie, jakiej udziela twórcza aktywność, przejawia się także w samym procesie pracy, w trakcie wykonywania czynności. W zdaniu: „[...] rozkosz osiągnięcia coraz to lepszych wyników pracy, wznoszenia się do coraz większych w niej wysiłków [...]”⁷² nie przypadkowo zapewne użyła Dąbrowska wyrażenia *rozkosz*, Bogumił, ów bohater wzorowy, jest zdania, że:

„[...] niczego, niczego na świecie nie można przyrównać do radości płynącej z pracy, która się toczy po myśli. Wszystko inne, gdy się wie albo nie wie, może tylko w tej radości pomagać albo przeszkadzać, ale samo w sobie nie ma wielkiego znaczenia.”⁷³

Praca jest także źródłem zalet moralnych, wyrabia w człowieku sumienność, wytrwałość i obowiązkowość, albo przynajmniej ich istniejącym już zadatkom pozwala rozwinąć się w nawyk. Pracą pozwala łatwiej przetrwać ciężkie chwile życia, dostarcza siły, pozwala przezwyciężyć zwątpienia i słabości, zapewnia człowiekowi poczucie własnej wartości i daje mu świadomość sensu życia:

⁷⁰ *Noce i dnie*, t. I, s. 165.

⁷¹ *Ibid.*, t. I, s. 88.

⁷² *Ibid.*, t. V, s. 227.

⁷³ *Ibid.*, t. IV, s. 108.

„[...] jak [swo]j fach] kto lubi, to go ta robota, co do niej serce ma, nad wszelkie nieba, światy podnosi. A jak nie w swojej robi, to się samemu sobie widzi niezdarzony, a w oczach ludzkich uniżony, czyste pośmiewisko.”⁷⁴

Interesujące jest, że ideowy wzór Dąbrowskiej — Edward Abramowski — w tej właśnie kwestii wygłasza zdanie odmienne:

„Zadanie etyczne: Obudzić w człowieku potrzebę życiowej swobody, swobody od pracy, wykorzeniec nałóg pracy [...] oraz pojęcia pracy jako obowiązku i celu życia; życie powinno być pojmowane jako zagadnienie szczęścia, praca zaś jako zła konieczność, od której ludzie powinni stopniowo wyswobadzać się.”⁷⁵

6. SUBIEKTYWNE WARUNKI SZCZĘŚCIA

Już przy omawianiu obiektywnych warunków szczęścia czynione były uwagi pozwalające spodziewać się doniosłej roli czynnika subiektywnego w koncepcji szczęścia Marii Dąbrowskiej. Obiektywne bowiem warunki, możliwości, wartości i dobra — są ważne, lecz mają dla szczęścia znaczenie tylko wtedy, gdy człowiek jest zdolny do ich dostrzeżenia, jeśli ma do życia i świata właściwy stosunek.

Dąbrowska wyróżnia dwa typy ludzi. Rozróżnienie to jest zresztą zgodne ze znanym podziałem typów psychicznych na introwertyczny i ekstrawertyczny. W terminologii autorki *Nocy i dni* są to: typ nie harmonizujący z życiem, trudno się z nim zespalaający, nieufny, zamknięty. W powieści ten rodzaj ludzi reprezentuje Barbara. I drugi — typ współbrzmiący z życiem, czynny, otwarty ku światu — reprezentantem jest w tym przypadku Bogumił.⁷⁶

Dąbrowska podkreśla zasadniczą odmiennność tych dwu ludzkich postaw i w innym miejscu raz jeszcze je charakteryzuje:

„Istotę Barbary stanowi walka wewnętrzna ze sobą i światem, spotęgowana przez strach i nadmiar wyobraźni. Istotę Bogumiła stanowi męstwo, pewnego rodzaju bezwiedna twórczość na wskazanym przez los odcinku życia, spokój, miłość, zespolenie się z bytem i pewna bierność duchowa.”⁷⁷

Przedstawiciele drugiego typu ludzi mają więcej szans na szczęście. Typ pierwszy z trudem dostępuje szczęścia. Jego reprezentanci są nie-

⁷⁴ *Ibid.*, t. IV, s. 27.

⁷⁵ E. Abramowski: *Program wykładów nowej etyki* [w:] *Filozofia społeczna*, Warszawa 1965, s. 64. Ponieważ w innym miejscu Abramowski mówi o twórczości, afirmując jej rolę, należy być może sądzić, że praca oznacza u niego tylko pracę przymusową, podejmowaną z konieczności i wbrew upodobaniom, a nie pracę wolną i wykonywaną z zamiłowaniem. W takim razie niezgodność poglądów Dąbrowskiej i Abramowskiego byłaby tylko terminologiczna.

⁷⁶ Por. Dąbrowska: *Kilka myśli o „Nocach i dniach”*, ss. 581—2.

⁷⁷ „*Noce i dni wypadkiem literackim sezonu. Maria Dąbrowska o swojej nowej powieści* [w:] Z. Libera [opr.]: *Maria Dąbrowska*, Warszawa 1965, s. 120.

ufni, wątpiacy, ciężko zdobywają i drogo okupują chwile stanów szczęśliwych, ale za to chyba bardziej świadomie je przeżywają.

Charakteryzując swych bohaterów, Dąbrowska podkreśla bardzo często znaczenie usposobienia, subiektywnego stosunku do świata dla oceny konkretnych wydarzeń i w ogóle zadowolenia z życia. Florentyna Niechcicowa, Ludwiczka, Oktawia Kocięłówna⁷⁹ są osobami, które bez względu na realne i obiektywne okoliczności życia czują się szczęśliwe. Wewnętrzne usposobienie skłania je do radości z najdrobniejszych wydarzeń i z samego istnienia. Bohaterki te ilustrują praktycznie twierdzenie Teresy:

„[...] nie trzeba przeceniać znaczenia faktów samych w sobie, fakty są niczym — a kiedy my tęsknimy do innych zdarzeń, do innego życia, to może nie wiedząc o tym tęsknimy tylko do innego, właściwszego, rozumniejszego stosunku do życia.”⁷⁹

Także Barbara, mimo iż sama nie posiada potrzebnych do szczęścia warunków subiektywnych, wypowiada myśl charakteryzującą ich podstawową rolę:

„Może to trzeba mieć we świecie kilka punktów oparcia? A może nie we świecie je trzeba mieć, ale ze siebie stwarzać, snuć jak nić ku różnym sprawom bytu.”⁸⁰

Pytanie jest chyba retoryczne, skoro w *Myślach o „Nocach i dniach”* Dąbrowska twierdzi, że własny duch jest jedynym źródłem naszej klęski i naszego zbawienia.⁸¹

7. PRZESZKODY W SZCZĘŚCIU I CIERPIENIE

Główne przeszkody w szczęściu, podobnie jak jego warunki, pochodzą z czynników subiektywnych, z samego człowieka. Zewnętrzne okoliczności nie mogą unicestwić dóbr naprawdę ważnych, nie są w stanie zniszczyć uzasadnionego i wartościowego zadowolenia z życia. Krzywda i cierpienie, które powszechnie ludzi spotykają, nie są najgorszymi nieszczęściami. W rozumowaniu Bogumiła, a więc i Dąbrowskiej, pojawia się element sokratyczny — przekonanie, że wyrządzanie krzywd jest nieszczęściem znacznie gorszym niż ich doznawanie:

„— Grabież? [...] Niech się martwią ci, co ją popełnili. Ja się mogę nad nimi najwyżej litować.”⁸²

⁷⁹ Oktawia jest bohaterką dwóch nowel ze *Znaków życia*, gdzie jej skłonność do budowania szczęścia z drobnych okrucichów jest głównym przedmiotem zainteresowania Dąbrowskiej.

⁷⁹ *Noce i dnie*, t. I, s. 93.

⁸⁰ *Ibid.*, t. III, s. 252.

⁸¹ Por. Dąbrowska: *Kilka myśli o „Nocach i dniach”*, s. 582.

⁸² *Noce i dnie*, t. I, s. 82.

Mieć spokojne sumienie — to znacznie ważniejszy warunek dobrego samopoczucia niż doznawanie od świata i ludzi samych dobrodziejstw i przyjemności. *Porte-parole* autorki — Bogumił — twierdzi, że „[...] w uczciwym i prawym życiu nie ma żadnej zasługi, ale natomiast w postępowaniu źle jest wina i jest nieszczęście. Jedyne prawdziwe nieszczęście”.⁸³ Dlatego Dąbrowska i jej pozytywni bohaterowie zastępują litością poczucie krzywdy i moralne oburzenie.

Cierpienie zresztą nie jest najgorszą z rzeczy, jakie mogą spotkać człowieka, bo „[...] lepiej cierpieć niż nie czuć, że się żyje”. Toteż babcia Ostrzeńska, zaprzestawszy z konieczności czynnego życia, wspomina jako szczęśliwe czasy, w których „żyła z rozpaczą, ale czuła, że żyje”.⁸⁴

Istotnymi przeszkodami w szczęściu są natomiast pewne niedostatki psychiczne oraz wady moralne. Zajęcie się tylko sobą, niezdolność do przyznania się do winy i wysnuwania wniosków z popełnionych błędów i pomyłek, które to cechy ma Emilka⁸⁵; chęć do wyłącznego doznawania i używania życia, występująca u Janusza Ostrzeńskiego⁸⁶; wygórowana ambicja, która nie pozwala ani na chwilę zapomnieć o sobie i prześladuje między innymi Celinę⁸⁷ — są sprzeczne z możliwością osiągnięcia szczęścia. Także nieumiejętność przystosowania się do warunków życia, jak w przypadku Daniela Ostrzeńskiego⁸⁸, oraz nieumiejętność odszukania sensu życia.⁸⁹ Ale szczęście uniemożliwia przede wszystkim stawianie życia na jedną kartę, dążenie do jednego tylko celu — celu dla siebie. Dwoje bohaterów, którzy tak właśnie czynią i ponoszą klęskę (Celina Mroczkówna i Daniel Ostrzeński)⁹⁰ — wybrało jako ten jedyny cel swego życia miłość pojętą egoistycznie, pojętą tylko jako pragnienie posiadania i doznawania. Tam natomiast, gdzie jedynym nawet celem życia jest świadczenie innym — absolutna klęska nie może nastąpić.

Właściwa postawa moralna jest więc wobec tego także jednym z warunków szczęścia. Zasadniczym obok postawy subiektywnej, od niej zależnym i wyrażającym się w podejściu do pracy i w stosunkach z ludźmi. Cierpienie, rozpacz (nieszczęście pojęte psychologicznie), z koniecznością dotykające ludzi, nie jest sprzeczne ze szczęściem etycznym i filozoficznym. Cierpienie przewyciężone, cierpienie, z którym człowiek

⁸³ *Ibid.*, t. IV, s. 120.

⁸⁴ *Ibid.*, t. II, s. 24; t. I, s. 255.

⁸⁵ Por. *ibid.*, t. V, ss. 186, 392—3.

⁸⁶ Por. *ibid.*, t. IV, ss. 204—5.

⁸⁷ Por. *ibid.*, t. III, s. 59.

⁸⁸ Por. *ibid.*, t. V, s. 395.

⁸⁹ Por. *ibid.*, t. V, s. 151.

⁹⁰ Por. *ibid.*, t. IV, s. 176.

potrafił sobie poradzić, staje się czynnikiem wzbogacającym jego osobowość — elementem cennym, wchodzącym w skład wartości tworzących szczęście etyczne. Bogumił z każdej niedoli „wstawał jakby jeszcze lepiej kwitnący”.⁹¹ Nieszczęście i cierpienie hartują człowieka, a pomyłki i błędy zdarzające się także ludziom, prezentującym zasadniczo jak najlepszą postawę moralną, nie uderzają w ich godność, nie rujnują ani ich moralności, ani ich szczęścia. Bo „śród ran upływa każde życie”⁹², każdy czyn, każde działanie może pociągnąć za sobą czyjaś mimowolną krzywdę⁹³, ponieważ losem człowieka jest to, że błądzi.⁹⁴

Szczęście idealne nie jest przecież możliwe — „[...] jesteśmy do wszystkiego po trosze stworzeni. W każdym losie jest trochę tego, co chcemy i trochę tego, co nam się przykrzy”.⁹⁵

Wszystko cokolwiek się dzieje mieści w sobie życie, które w światopoglądzie Dąbrowskiej jest kategorią naczelną. A radość życia jest niezależna od przypadków losu i możliwa — zdaniem pisarki — pomimo wszystko.⁹⁶

Cierpienia psychiczne są przemijające, a człowiek dysponuje specjalnym, tajemniczym i metafizycznym mechanizmem obronnym przeciwko cierpieniu: „na dopusty losu los też zsyła człowiekowi tajemne swoje siły dużo pomagające przetrzymać”.⁹⁷ Wszelki żal i wszelka rozpacz wyczerpują się, mijają, a nawet „[...] wiodą niechcący i nieodparcie do radości, jak noc wiedzie do dnia”.⁹⁸

⁹¹ *Ibid.*, t. I, s. 151.

⁹² *Loc. cit.*

⁹³ *For. ibid.*, t. IV, s. 65.

⁹⁴ *For. ibid.*, t. V, s. 112.

⁹⁵ *Ibid.*, t. III, s. 232.

Podobnie jak Bogumił, twierdzi Dionizy: „[...] radość i nieszczęście do pary po świecie chodzą. I tego doznasz, choćbyś nie miał nadziei, i tamtego nie unikniesz, choćbyś nie wiem jak chciał. Z obu plecie się twoje życie i twoje zbawienie. M. Dąbrowska: *Tryumf Dionizego* [w:] *Opowiadania*, Warszawa 1967, s. 217.

⁹⁶ Mówi o tym Dąbrowska: „[...] pragnęłabym dać w *Nocach i dniach* wyraz mojej miłości do toczącego się i przemijającego życia. Miłości pomimo wszystko i poprzez wszystko i bez względu na to, czy życie jest znikomym błyskiem pośród chaosu i ciemności, czy jest etapem wielkich opatrnościowych celów”. „*Noce i dnie*” *wypadkiem literackim sezonu. Maria Dąbrowska o swojej nowej powieści* [w:] Z. Libera (opr.): *Maria Dąbrowska*, Warszawa 1965, s. 118.

⁹⁷ *Noce i dnie*, t. IV, s. 28.

⁹⁸ *Ibid.*, t. V, s. 455.

Podobną myśl zawarła autorka w opowiadaniu *Tryumf Dionizego*: „Gdy się już domordował z boleścią do niepodobnych granic, granice te okazywały się skrajem pocieszenia.” Dąbrowska: *Tryumf Dionizego*, s. 205.

III — ZAKOŃCZENIE

1. ZWIĄZEK SZCZĘŚCIA Z SENSEM ISTNIENIA I WARTOŚCIĄ ŻYCIA

Nie wszyscy bohaterowie *Nocy i dni* zajmują się roztrząsaniem sensu życia i świata — to znaczy sensu przemijania, sensowości wszystkich codziennych i niecodziennych obowiązków i czynności. Nie znaczy to, że problem ten jest im obojętny. Właśnie ci, którzy są najbardziej szczęśliwi albo mają najwięcej szans na szczęście, nie przeprowadzają świadomych refleksji na ten temat, chociaż oni właśnie mają najsilniejsze poczucie sensowności świata oraz uzasadnienia i celowości swoich w nim poczynań. Świadomość pożytku, celowości i sensowności własnego istnienia jest bardzo ważnym czynnikiem szczęścia.

Dąbrowska widzi sens życia jednostki w kontekście świata. Wszyscy ludzie są włączeni w tok wszystkich rzeczy, w bieg świata, każdy jest drobną, ale przecież ważną i niezbędną częścią całości. Skala działalności jednostki jest niewielka, ale wysiłki poszczególnych ludzi sumują się i składają na rzeczy doniosłe.

„A może w każdym jest okruszyna, co niby złoto przetrwa i skarbu jakiegoś przymnoży. Jak wielu pcha ciężar, to jeden mało znaczy, ale żeby każdy myślał, że niepotrzebny, i odstawał, toby świat przepadł.”⁹⁹

Każdy człowiek decyduje więc w ogólnym rachunku o losach świata, każdy jest wspólny z innymi za świat odpowiedzialny. Wszelka więc, najdrobniejsza nawet czynność ma w świecie znaczenie, może go wzbożać. Zatem wykonywanie małych i prostych czynności nie jest rezygnacją z odegrania w świecie doniosłej roli. Pozorne przystosowanie się do napotkanych okoliczności życia nie jest utratą indywidualności, lecz jest przy zachowaniu właściwej postawy, tak jak w przypadku Bogumiła, wchodzeniem „[...] w związek z tym, co w najpospolitszym życiu jest wiekuiste i boskie”.¹⁰⁰ Wartość życia tkwi w każdym jego elemencie¹⁰¹, we wszystkich owych tytułowych nocach i dniach; trzeba ją tylko umieć dostrzec.

„Z tym samym pługiem idąc widzisz Boga lub grudę ziemi. Na to samo drzewo patrząc widzisz cud stworzenia lub widzisz cień od skwaru, liście, owoce i budulec [...]”¹⁰²

Jak więc zdobyć świadomość sensu życia, polegającą na poczuciu więzi z wszechświatem, ze wszystkim co istnieje, tę „[...] beczenną skłon-

⁹⁹ *Noce i dnie*, t. IV, ss. 98—9.

¹⁰⁰ *Ibid.*, t. V, s. 344.

¹⁰¹ *Por. ibid.*, t. I, s. 154.

¹⁰² *Ibid.*, t. V, s. 333.

ność do zespalania się ze wszystkim co nam zachodzi drogę, stan, kiedy duch nasz pluszcze się zachwycony w nurcie życia nie przeciwiać się, nie wątpić, nie krytykując".¹⁰³

Aktywność, pożyteczne działanie bardzo pomaga w zdobywaniu tej świadomości. Obcowanie z ludźmi, wychodzenie, „promieniowanie” ku nim, czynne, a także bierne i pośrednie uczestniczenie w ich sprawach — również dokumentują związek jednostki ze światem.

Środkiem sprzyjającym bardzo mocno odczuciu łączności ze światem jest kontemplacja przyrody, która pozwala przedrefleksyjnie i mistycznie pojąć związek wszystkich rzeczy, wartość życia, wspaniałość i nawet boskość całego wszechświata, ale boskość przejawiającą się także we wszystkich świata elementach, najmniej nawet z pozoru ważnych. W powieści często występują opisy takich kontemplacji przyrody. Oto jeden z nich:

„Ciepły blask przedwieczornej godziny, cisza i woń roślinności oszołomiły Agnieszkę do tego stopnia, że poczuła jakby znikanie i rozpraszanie się samej siebie. Natomiast ze wzrastającą siłą, choć już nie za pośrednictwem zmysłów czy myśli, zaczęło występować niby doznające się samo w sobie istnienie ziemi, nieba, gwiazd utajonych w błękitcie i nieskończonych między nimi przestworzy. Nie czując bynajmniej strachu towarzyszącego zazwyczaj świadomemu spoglądaniu w bezmiar wszechświata, wychyliła się jakby poza przestrzeń i czas, przeistoczona w bezosobową szczęśliwość zespolenia się z czymś niebywale potężnym, łaskawym i ponad wszelką prawdę prawdziwym.”¹⁰⁴

Inna bohaterka z podobnych wrażeń wysnuwa wniosek, który jest właściwie deklaracją panteistyczną: „Jedno jest serce wszechrzeczy, a więc i we mnie ono bije”.¹⁰⁵

2. SZCZĘŚCIE JAKO HARMONIJNA PEŁNIA ŻYCIA I PEŁNIA CZŁOWIECZEŃSTWA

Pytanie „co to znaczy być całkowitym człowiekiem” zadaje sobie w *Nocach i dniach* wielu bohaterów.

Osiągnięcie pełni życia i pełni człowieczeństwa możliwe jest dzięki tym samym czynnikom, które zostały wymienione jako warunki szczęścia. Jest więc zdobyciem szczęścia w znaczeniu etycznym.

Pełnia życia to pogodzenie, w procesie współżycia z ludźmi, ofiarności i służby dla innych z wypełnieniem obowiązków względem siebie, z rozwojem własnej osobowości. Pogodzenie to jest możliwe. Tylko dając można czerpać, a brać — tylko ofiarowując. Podobnie rozkoszowanie się życiem może, a nawet musi łączyć się z twórczą pracą. I tylko

¹⁰³ *Ibid.*, t. I, s. 239.

¹⁰⁴ *Ibid.*, t. V, ss. 16—7.

¹⁰⁵ *Ibid.*, t. IV, s. 80.

z połączenia obu tych czynników — doznawania i tworzenia — rodzi się postawa właściwa.

Warunkami szczęścia są nie tylko dokonane już czyny, osiągnięte dobra i wartości. Źródłem szczęścia jest także możliwość, szansa ich realizacji: „już to pani [...] nie potrzebuje chyba nikomu szczęścia zazdrościć [...] ma pani [...] całe życie przed sobą”.¹⁰⁶ Szczęście nie może być zdobyte raz na zawsze, ono jest zdobywane, wypracowywane nieustannie w procesie życia.

Aby osiągnąć pełnię życia i człowieczeństwa, żeby być szczęśliwym, człowiek musi odczuwać swoją przynależność do świata, musi łączyć się z życiem ogółu. Można to osiągnąć na najskromniejszym odcinku życia — tak jak Bogumił Niechcic.¹⁰⁷

Bogumił nie zastanawia się nad warunkami szczęścia — on je realizuje, dysponując sprzyjającymi warunkami podmiotowymi, należąc do rasy ludzi „promieniotwórczych”, „darzących”. Dzięki pracy, którą wykonuje z pełnym poświęceniem, dzięki chętej gotowości do pomocy wszystkim i zawsze — zdobywa świadomość sensu świata, który potrafi dostrzec w każdej drobinie bytu. Dostępna jest mu radość życia, pomimo wszystko i w każdych niemal okolicznościach, oraz poczucie ważności własnego istnienia. Bogumił umie harmonijnie łączyć pożyteczną pracę, życzliwość dla ludzi i miłość. Czynniki te nie przeszkadzają sobie wzajemnie, potrafi je pogodzić, każdemu oddając całego siebie: „[...] żył on więcej niż jednym życiem, żył dwoma i obu im oddawał się pełną piersią; wszystek poświęcał się miłości i wszystek poświęcał się pracy”.¹⁰⁸

Staralam się przedstawić warunki szczęścia w porządku ich wzrastającego znaczenia. Dlatego czynnik najważniejszy — element podmiotowy — właściwy stosunek do życia, świata, innych ludzi znalazł się na ostatnim miejscu, chociaż jest podstawowym warunkiem szczęścia.

Obiektywne warunki szczęścia są ważne o tyle tylko, o ile człowiek dzięki swym wewnętrznym skłonnościom potrafi je wykorzystać.

Koncepcja szczęścia Marii Dąbrowskiej jest więc subiektywistyczna. Jest to także koncepcja perfekcjonistyczna, ponieważ dążenie do szczęścia jest związane z dążeniem do doskonałości moralnej i tylko jednocześnie z nim możliwe. Szczęście związane z doskonałością jest najwyższym celem dążeń człowieka, a więc przedstawione poglądy są także eudajmonizmem. Dąbrowska zakłada istnienie naturalnej życzliwości ludzi względem siebie, zatem koncepcja szczęścia opierająca się na tym założeniu jest altruistyczna. Jest ona także aktywistyczna — gdyż

¹⁰⁶ *Ibid.*, t. III, s. 208.

¹⁰⁷ Por. *ibid.*, t. IV, s. 140.

¹⁰⁸ *Ibid.*, t. I, s. 76.

szczęście jest możliwe do osiągnięcia tylko w procesie wszechstronnego działania, i dynamiczna, bo szczęście nie jest stanem danym raz na zawsze, lecz jest nieustannie zdobywane. Światopogląd Marii Dąbrowskiej zawiera wreszcie elementy panteistyczne — przekonanie o boskości świata i związku człowieka z wszechrzeczywistością.

РЕЗЮМЕ

В настоящей работе предпринимается попытка систематически и теоретически обосновать выраженную в литературном произведении философскую мысль, а именно — концепцию счастья в романе М. Домбровской „Ночи и дни”. Счастье понимается как самая большая сумма ценностей, доступных человеку (этическое значение), а также, как возможность и условие постоянного, полного, обоснованного и осмысленного удовлетворения жизнью (счастье в философском значении). Материалом для работы послужили высказывания автора, героев произведения, действие романа, судьбы его героев, их цели, конкретные условия и ценности, в которых они видят свое счастье. В работе принимаются во внимание только те индивидуальные случаи, которые находят признание у автора. Взгляды писательницы находят свое отражение в образах положительных героев; ее главным *porte-parole* является Богумил Нехциц.

Условия для счастья, в зависимости от их растущего значения, рассматриваются в следующем порядке:

1. Материальные ценности, кроме минимума, необходимого для удовлетворения основных жизненных потребностей, не являются существенными условиями для счастья. Владение богатством не должно быть равносильно возможности распоряжаться им по своему усмотрению; богатство является источником общественных обязанностей. Домбровская относит проблему богатства к моральным проблемам и размышляет над правом человека на частную собственность.

2. Более важными являются духовные ценности, такие, как знания, образование; они хотя и не имеют решающего значения, но способствуют счастью. Важным для счастья является способность сердца беречь чувства, воспоминания и т.д.

3. Надлежащие отношения с другими людьми, контакты с ними и взаимопонимание — это более существенное условие для счастья. Каждый человек, благодаря его общим интересам с другими людьми, благодаря признанию его окружающими, находит свое место в обществе, в котором он живет. Отношения между людьми хорошо складываются не тогда, когда человек получает много доброго от других,

а тогда, когда он сам дает его людям. Самое большое счастье в отношениях между людьми дают дружба и любовь. Отсутствие любви мешает достижению счастья, но для того, чтобы человек был счастливым, любовь не должна пониматься им эгоистически.

4. Очень важным условием для счастья является общественно полезный труд и творческая деятельность. Можно их развивать на каждом поприще. Труд домохозяйки дает такое же счастье, как и труд политического деятеля, творящего историю. Но каждая работа должна выполняться самоотверженно и воодушевленно. Труд дает счастье как задачу, требующую выполнения, как возможность проверки своих сил и возможностей; а силой, дающей счастье, является также результат, продукт труда и сам процесс деятельности — творчество.

5. Самое существенное условие для достижения счастья — это подход, отношение человека к жизни. Закрытость, трудности при установлении контактов с людьми — все это мешает человеку найти свое счастье в жизни. Больше шансов на счастье у человека, открыто смотрящего на мир, готового к самоотвержению и помощи другим людям.

Человеческое счастье связано с тем, как он понимает, в чем видит смысл жизни, в чем видит ценность существования. Каждый человек — это маленькая, но важная частица мира, принимающая участие в его судьбах, способствующая его существованию и отвечающая за мир, несмотря на занимаемое в нем место. Каждый человек может найти смысл жизни, благодаря тем же условиям, помогающим ему найти счастье, т.е. благодаря труду, любви, готовности помочь людям в их трудностях, а также благодаря общению с природой. Достигнув счастья человек вместе с тем достигает ощущения полноты жизни и полноты человечности.

Концепция счастья у М. Домбровской субъективна потому, что объективные условия для счастья важны настолько, насколько человек, благодаря своему отношению к жизни, умеет их использовать. Рассматриваемая концепция является также идеей совершенствования, т.к. стремление к счастью — это одновременно и стремление к моральному совершенству. Счастье, сопровождающееся моральным совершенством, является самой высокой целью человека, поэтому взгляды писательницы на счастье можно отнести к эвдемонизму. Эта концепция альтруистична, т.к. основывается на убеждении о существовании прирожденного доброжелательства между людьми. Концепция счастья у Домбровской активна потому, что счастья можно достигнуть в процессе всесторонней деятельности, и динамична, т.к. за счастье нужно всегда бороться.

Мировоззрение М. Домбровской содержит в себе элементы пантеизма — убеждение о божественности мира и связи человека со вселенной.

R É S U M É

Le travail présent est un essai d'envisager, de façon systématique et théorique, la pensée philosophique exprimée dans une oeuvre littéraire. Il s'agit ici notamment de la conception du bonheur contenue dans le roman „Nuits et jours” de Marie Dąbrowska. Le bonheur y est compris en tant qu'une somme la plus grande de biens accessibles à l'homme (aspect éthique) et en tant que des possibilités et des conditions d'un durable, complet, justifié et réflexif contentement de la vie (aspect philosophique). Le travail est fondé sur: opinions de l'auteur et des héros du roman, action du livre, destins des héros, leurs buts, conditions et biens dans lesquels ils tendent à voir leur bonheur. On a envisagé seulement ces cas individuels qui trouvent l'estime de l'auteur. Ses opinions propres sont exprimées par les héros positifs, surtout par Bogumił Niechcic, étant son porte-parole.

Les conditions du bonheur sont énumérées dans l'ordre de leur importance croissante:

1. Biens matériels, outre le minimum nécessaire à satisfaire les besoins vitaux, ne sont pas une condition essentielle du bonheur. La possession de la fortune ce n'est pas une possibilité de jouissance illimitée, mais une source de devoirs sociaux. Dąbrowska envisage la possession de la fortune comme un problème moral et s'occupe de la question du droit à la propriété.

2. Les biens du domaine de la culture d'esprit, p.ex. science, éducation — plus importants, ne sont pas décisifs, mais favorisent le bonheur. La „propriété” du coeur, formée de sentiments, souvenirs etc. est, elle aussi, importante pour le bonheur.

3. Les rapports convenables entre les hommes, le contact et l'entente avec le voisinage le plus proche — ce sont déjà les conditions essentielles du bonheur. L'homme grâce à l'intérêt pris en commun, grâce au savoir-faire et à l'estime chez les autres, retrouve sa position dans le milieu où il vit. Les rapports entre les hommes sont bons d'ailleurs non lorsqu'on éprouve beaucoup de bonheur de la part des autres, mais quand on est au service des autres. Les cas les plus importants de relations interhumaines rendant heureux sont l'amitié et l'amour. Le manque d'amour ne permet pas à la réalisation du bonheur et l'amour, pour qu'il nous rende heureux, ne peut pas être compris de manière égoïste.

4. Le travail, l'activité créatrice d'utilité publique, est une condition très importante du bonheur. Il peut être fait dans chaque domaine. Le travail d'une maîtresse de maison rend heureux également que celui d'un homme d'action politique formant l'histoire. Mais toute activité doit être réalisée avec le dévouement total et l'engagement complet. Le travail fait notre bonheur en tant qu'un devoir qui nous attend — une possibilité de mesurer nos forces; le résultat, le produit du travail ainsi que le procès d'activité, la création, ont une force qui nous rend heureux.

5. La condition la plus essentielle du bonheur c'est l'attitude intérieure de l'homme. Celui qui est peu communicatif et qui prend contact avec les autres à grand-peine, a des difficultés dans sa conquête du bonheur. Tandis que beaucoup plus de chance de sa réalisation a un homme franc pour tout le monde et prêt aux sacrifices et au secours des autres.

Le bonheur de l'homme est lié avec le sens de l'existence et la valeur de la vie. Tout homme est une partie de l'univers, petite mais importante, il participe dans le sort de celui-ci, il contribue à son existence et il en est responsable, sans égard à la place qu'il y occupe. Et chacun peut trouver le sens et la valeur de sa vie grâce à ces conditions par lesquelles il réalise son bonheur, telles que travail, amour, participation aux affaires des autres, ainsi que contemplation de la nature. En réalisant son bonheur, l'homme atteint en même temps la plénitude de vie et de nature humaine.

La conception du bonheur représentée par M. Dąbrowska est subjective, car les conditions objectives du bonheur sont importantes autant que l'homme sait les mettre à profit grâce à son attitude intérieure. C'est aussi une conception perfectionniste car la tendance au bonheur est en même temps une tendance à la perfection morale. Le bonheur, lié avec la perfection, est le but suprême des tendances de l'homme. La conception de Dąbrowska peut donc être qualifiée d'eudémonisme. Elle est altruiste vu qu'elle se fonde sur la conviction de l'existence d'une bienveillance naturelle entre les hommes. Elle est également activiste, car le bonheur peut être atteint seulement dans le processus d'activité universelle; elle est dynamique parce que le bonheur doit être sans cesse conquis. Les idées de M. Dąbrowska contiennent aussi les éléments panthéistes — une conviction de la divinité du monde et du lien de l'homme avec l'omniréalité.